

Przedpłata
wraz
z przesłanką
pocztową
wynosi
5 zł. a. w.
rocznie.

ZWIĄZEK.

REDAKCYA
i
Administracya
we Lwowie
przy placu
Maryackim
l. 9.

Pismo tygodniowe.

Organ Związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych
wychodzi co **Poniedziałek** w objętości pół arkusza.

Nr. 26.

Poniedziałek, dnia 26. Sierpnia 1878.

V. rocznik.

Treść: Pomoc kraju ku załatwieniu kwestyi kredytowej. — Wnioski w sprawach kredytowych do Sejmu. — Rachunki stowarzyszeń zaliczkowych za lipiec 1878. — *Ruch stowarzyszeń.* Towarzystwo obwodowej kasy zaliczkowej w Samborze. Spółka rolnicza w Jarosławiu. Towarzystwo zaliczkowe w Żywcu. Towarzystwo zaliczkowe w Białej. Dom komisowy rolników we Lwowie. Towarzystwo zaliczkowe w Zbarażu. — Ogłoszenie.

Pomoc kraju ku załatwieniu kwestyi kredytowej.

Od pięciu blisko lat zwrócona uwaga publiczna na Sejm i Wydział krajowy domaga się pomocy ze strony kraju w celu uregulowania nadwzrężonych stosunków kredytowych.

Zasadniczy przeciw temu podniesiono zaraz zarzut, że domaganie się takie jest odstępianiem od nowszej, a lepszej zasady: pomocy własnej, na korzyść starszej, a gorszej zasady: pomocy państwowej. Słusznie jednak wskazano, że te dwie zasady nie stoją wcale na przeciwnych biegunach, ale i owszem, że można je z korzyścią dla kraju połączyć, że zwłaszcza w naszych skołatanych politycznych i ekonomicznych stosunkach nie może zbiorowe ciało „kraj“ nie oglądać się na los jednostek bez własnej straty i na odwrót jednostki bez pomocy kraju mniej dla siebie zdziałać zdołają, niż przy tej pomocy.

Stąd też godzimy się i pragniemy, aby najwyższe reprezentacye kraju w sprawie kredytu ze skuteczną przyszły nam pomocą, i wcale wszczynać nie myślimy walk teoretycznych, dobrych dla tych, którym dobrze.

W sprawie kredytu hipotecznego dla większej własności zdaje się, że ankieta Wydziału krajowego z roku 1875. wyrzekła ostateczne słowo, nie występuje bowiem nikt z żadnym nowym projektem w tej sprawie, wyjąwszy *occasionaliter* poseł Gorayski. Zresztą dość przepatrzyć nasz stan tabularny, aby się przekonać, co tu jeszcze dałoby się zrobić. Według naszych obliczeń*) wynosiły wierzytelności hipoteczne zakładów publicznych 31. grudnia 1875. na większych posiadłościach naszych około 90 milionów, a wraz z prywatnymi, w co wliczamy legaty, zapisy, fundacye i t. d. około 182 1/4 miliona, wartość zaś obszarów oszacowana według norm przyjętych w Towarzystwie kredytowym ziemskim wynosiła około 412 milionów tak, że obciążenie hipoteki większej własności, dochodziło już połowy wartości. Po dwóch latach stan ten pewnie się pogorszył!

Sądzimy, że hipoteki nasze tylko wtedy zwolna oczyszczają się będą, gdy przez zorganizowanie zdrowego

kredytu melioracyjnego i osobistego na cele produkcyjne, podniesie się wartość hipoteki i zwiększy działalność produkcyjna, w przeciwnym zaś razie hipoteki nasze coraz więcej spadać będą w wartości, a ciężary na nich coraz więcej się zwiększać.

Rozwiązanie kwestyi kredytu hipotecznego dla mniejszej własności, także na razie jest bardzo utrudnione. Ze wszech stron doradzają więc wyczekania do by, kiedy księgi hipoteczne dla mniejszej własności zostaną zaprowadzone.

O kredyt hipoteczny dla miast w różnych ankietach nie wiele się troszczono, choć sprawa ta jest piekącą, a świadczy o tém choćby ciągle błakający się wniosek p. Hubickiego.

Tych dwóch ostatnich spraw nie należy więc z oka spuszczać, a kraj zajmujący się losem „potrzebujących kredytu“ nie powinien i o tych, o których dotąd mniej myślano, zapominać, a możnaby sobie tu wziąć za wzór obywatelstwo poznańskie.

W sprawie kredytu melioracyjnego występuje Wydział krajowy z wnioskiem do ustawy „o popieraniu melioracyi gruntowych“.

Ponieważ z ducha tego projektu wynika, że melioracye przeprowadzone będą tylko na obszarach większej własności, a zatem zakres działania projektowanej instytucji ograniczać się będzie na stosunkowo nie wielkie grono klientów, ponieważ następnie większość Wydziału i Sejmu krajowego składa się z interesowanych, a ponieważ w końcu pożyczki melioracyjne w obec projektowanej egzekucji politycznej i pierwszeństwa hipotecznego nie narażają kraju naszego na żadne ryzyko — przeto uważamy za możebną, aby Sejm na podstawie projektu Wydziałowego do załatwienia tej sprawy przystąpił, co zresztą uważamy o tyle jeszcze za korzystniejszą, o ile wiemy, że prace około melioracyi gruntów tylko wtedy wpłyną na poprawę stosunków gospodarczych kraju, skoro się je przeprowadzi według jednolitego planu i na większą skalę. Ponieważ jednak sprawa ta bezpośrednio nas nie dotyczy, przeto w dalszy rozbiór tej kwestyi wdziierać się nie potrzebujemy.

*) Dr. Alfred Zgórski; Kredyt hipoteczny a stowarzyszenia zaliczkowe. Lwów. 1876.

Tém więcęć jednak obchodzi nas sprawa kredytu osobistego.

Skoro przyszliśmy wręście do przekonania, że potrzeby kredytu osobistego ludności wiejskiej i drobnych przemysłowców i handlarzy — a te warstwy stanowią „gros“ narodu — nie mogą zaspakajać wielkie banki spekulacyjne; i skoro nie uważamy za korzystne i pożyteczne zakłady kredytowe przez kraj lub jakąkolwiek władzę utworzone — przeto pozostają nam jedynie i wyłącznie stowarzyszenia zaliczkowe, które w pierwszej linii i niemal wyłącznie zaspakajać powinny potrzeby osobistego kredytu ludowego, gdyż innych form dla zakładów kredytowych nie znaleźliśmy. Nie widzimy zresztą potrzeby szukania innych instytucji ku temu, skoro stowarzyszenia zdolne są spełnić w zupełności swoje zadanie. Takie świadectwo dają nam nawet ludzie z innych, niż my obozów. „Mamy głębokie przekonanie, powiada „Czas“, że przez towarzystwa zaliczkowe najdzielniej i najpewniej można przyjść w pomoc kredytowi włościańskiemu, a może i kredytowi większej własności...“

A my mamy to najsumienniejsze moralne przeświadczenie, że stowarzyszenia w ogóle rozwijają się zupełnie prawidłowo — a kto jest odmiennego zdania, temu śmiało zarzucić możemy, że nie zna działalności tych stowarzyszeń, że się im z bliska, naocznie nie przypatrzył, że sądzi pod wpływem uprzedzenia, patrząc od biurka lub z fotelu swego przez szkła fałszywe. Niejednokrotnie mieliśmy sposobność zwiędzić wiele towarzystw i przekonaliśmy się dowodnie, że działalność ich dla kraju jest zbawienną, że zarząd majątkiem stowarzyszenia sumienny i ścisły, a kierownictwo patriotyczne, rozsądne i jedynie ku ogólnemu pożytkowi zwrócone.

Zdania naszego nie zachwieją nawet imiennie przytoczone przykłady, najpierw, że ich jest bardzo nie wiele, a powtóre, że jeśli się gdzie źle działo — tam my pierwsi byliśmy, którzy przestrzegaliśmy. Niestety nie zawsze przyjmowano przestrogi z tą dobrą wiarą, z jaką my je czynili — wina więc spada na przestrzeganych, a nie przestrzegających.

I tak przed Towarzystwem kredytowem miejskiem we Lwowie przestrzegaliśmy kraj od pierwszej chwili jego zawiązku. Podsuwano nam najdrożniejsze pobudki tego — a mamy na to dowody — jak: zawiść polityczną, uprzedzenie, ambicje i t. d. — lecz w końcu okazało się, że my mieliśmy rację. Czyniliśmy uwagi Towarzystwu zaliczkowemu w Krakowie — ignorowano je, a wypadki z końcem roku zeszłego i na początku obecnego udowodniły, żeśmy nie byli do tego stowarzyszenia uprzedzeni, lecz i owszem dobrze mu życzyliśmy. Wszelako, powtarzamy, należy uwagi takie przyjmować zawsze z dobrą wiarą. A jeżeliśmy w r. 1876. ośmielili się pocznić pewne uwagi Towarzystwu wzajemnego

kredytu w Krakowie, to pewnie nie chcieliśmy „wojny“ z tém Towarzystwem, i nie godziło się zmuszać dra Piotra Grossa, aby ustępywał z posady Patrona stowarzyszeń i zerwał ze wszystkimi towarzystwami lwowskiemi, gdzie działał z wielką dla kraju korzyścią. Nie życzymy sobie tego — za to ręczymy — ale może niejedna uwaga nasza okaże się kiedyś słuszną. Zresztą w sprawach publicznych nie powinno chodzić o osoby, lecz o rzecz, w sprawach publicznych nie wolno i nie godzi się kaprysić!

Nadto jeszcze *tylko* kilka mamy towarzystw w kraju, w których zmiany byłyby nader pożądane — a pragniemy ich tém usilniej, o ile mamy niezłomne przekonanie, że znowu słusność po naszej będzie stronie.

W ogóle tylko w tych niewielu towarzystwach można się obawiać katastrof, gdzie sprawy stowarzyszenia nie załatwiają się prawidłowo, gdzie wola pana prezesa lub pana dyrektora wyżej stoi, niż najwyższy pan każdego zdrowego społeczeństwa i organizmu: ustawa, statut!

Lecz tę wzajemną kontrolę stowarzyszeń należy podtrzymywać, bo ona jest najpewniejszą rękojmą prawidłowego ich rozwoju. Ku temu celowi należy, choćby na tém polu, nie prowadzić walki między Lwowem a Krakowem. Do ogólnego Związku krajowego powinny należeć wszystkie bez wyjątku stowarzyszenia, a w drodze poufniej powinny władze krajowe i powiatowe w tym kierunku działać. Działać zaś zdołają, skoro się zaopiekują należycie stowarzyszeniami, bo wtedy nie będzie u nas walki o kompetencją, wtedy nie będziemy wywieszali żadnych hasel teoretycznych, wtedy uznamy wzajemnie solidarność interesów kraju z interesami stowarzyszeń. Przedewszystkiem należy zniechęcić pewne uprzedzenia, należy zaniechać myśli wmawiania w stowarzyszenia jakichś dążeń socjalistycznych. Nie socjalna, lecz narodowa potrzeba wywołała istnienie naszych stowarzyszeń — a kto znowu z bliska przypatrzy się naszym stowarzyszeniom, ten nabierze przeświadczenia, że w stowarzyszeniach tych i w gronie ich zarządów nie ma nawet elementów, zdolnych do tak zdrożnych tendencji. Jeśli zaś kilku, i znowu powtarzamy: kilku ludzi komuś się tu nie podoba, to z równą, jak poprzód śmiałością, z ręką na sercu oświadczymy mu: nawet i ci są tak gorąco sprawą publiczną przejęci, że ani na myśl im nigdy nie przyszło i nie przyjdzie rozwijać szkodliwej dla kraju działalności!

Nie potrzebują tedy nasze stowarzyszenia jeszcze poprawy lub reformy. Nie wątpimy, że bez wszelkiej opieki i pomocy, a nawet wbrew wszelkim trudnościom spełnią swój obowiązek z korzyścią dla kraju. Wszelako, jeżeli kraj chce, a potrzebę tego już uznał, aby rozwój ich był szybszy i w całym kraju jednolity, należy się, aby kraj niemi szczerze się zaopiekował. Sejm krajowy

bronie je winien w obec rządu i instytucji państwowych, Wydział krajowy powinien się opiekować ich sprawami wspólnymi, a Wydziały powiatowe lokalnymi ich interesami. Zaufanie jednak do nich powinno być u tych władz niezachwiane i oparte na sumiennej znajomości ich natury i potrzeb.

Od początku swego istnienia żalą się stowarzyszenia na przeciążania ich podatkami w ten sposób, że co chwila grozi im ruina. Rozliczne nasze petycje i wiadomości w „Związku“ są tego jaskrawym dowodem. Władze państwowe jednak głuche są na słuszne zażalenia stowarzyszeń. Delegaci nasi w Radzie Państwa spełnili tu sumiennie swój obowiązek i wystąpili energiczniej, niż w jakiegokolwiek innej sprawie, w naszej obronie. Za to należy się im ze strony kraju uznanie i cześć! Lecz nie uzyskali dla nas nic! Większość bowiem w Radzie Państwa uchwaliła projekt do ustawy podatkowej jeszcze gorszy, niż dawna. Wypadałoby tedy, aby Sejm wystąpił w naszej, a raczej kraju obronie, wypadałoby, aby zawezwano rząd césarski, żeby nie niszczył naszych krajowych instytucji, aby nie zmuszał nasze stowarzyszenia do podwyższania procentów, celem wydobywania należnego rządowi podatku od tych, którzy i tak więcej już płacą, niż mogą.

Opust w podatkach zniży ogólnie u nas stopę procentową, czego tak gorąco i słusznie pragnie projekt Wydziału krajowego. Również na zniżenie stopy procentowej wpłynie znacznie dostateczny kredyt w austro-węgierskim Banku państwowym, który w ostatnim roku bez najmniejszej słusznej przyczyny został nam zupełnie zamknięty — a była to odpowiedź na słuszne domaganie się kraju i Sejmu o rozszerzenie tego kredytu. Lecz z tymi panami potrzeba mówić wyraźnie, jak my to uczyniliśmy w r. 1876. w obec delegata rządu, p. Marcheta, który przyjechał „robić u nas studia“. Wtedy powiedzieliśmy mu dosłownie: „Potrzeba wprowadzić do Galicyi przez Bank Narodowy zamiast nie spełna 3 : okrągłych 15 milionów, potrzeba ułatwić stowarzyszeniom przystęp do Banku narodowego — a pieniądze wystarczą i stopa procentowa musi się zniżyć, gdy pozyskamy tyle milionów na 4—4½%. Żądanie zaś nasze zupełnie jest słuszne, gdyż my równie, jak niemieckie prowincje opłacamy podatki na ten Rząd, który przywileje Bankowi udziela — my równie, jak Niemcy, przyjmować musimy ich banknoty „mit dem Zwangskurs“ i płacić będziemy ten sam procent, co w Gracu i Bernie. Pieniądz zaś u nas może pewniejszy, niż tam, bo u nas mniej ryzykownych przedsięwzięć, przynajmniej mniej po świecie chodzi, nawet w obec sądu podejrzanych spekulantów giełdowych.“

Chcąc, aby stowarzyszenia na prawdę z kredytu w Banku państwowym korzystały, należy nie spuszczać z oka żądania II. walnego Zgromadzenia Związku sto-

warzyszeń, aby Bank państwowy zadawał się przy dobrych zamiejscowych wekslach jedynie domicilem miejscowym bez żyra, albo tóż, aby po myśli Banku zaliczkowego Stanisławowskiego otwierał przynajmniej większym towarzystwom w miejscowościach, gdzie są sądy handlowe, kredyt korespondencyjny.

Obok funduszów z Banku państwowego, powinny wpływać do kas stowarzyszeń lokacje funduszów krajowych. Nie potrzeba nam tych wszystkich milionów, o których wspomina poseł Gorayski. Lecz z ogromnych funduszów obrotowych, ze zwyczaj kasowych, z funduszów specjalnych jak szpitalne, propinacyjne fundacyjne i stypendyjne, należałoby znaczną część lokować — dla ułatwienia rachunkowości — przynajmniej w większych stowarzyszeniach, któreby znowu otwierały u siebie kredyt mniejszym. Bezpieczeństwo byłoby dla funduszów krajowych zupełne, a korzyść podwójna. Obok odsetek bowiem, któreby kraj pobierał, miałby zarazem poświadczenie, że zaliczony ten pieniądz przez kraj tylko na korzyść kraju bywa obracany. Niechcąc jednak narazić stowarzyszeń na niebezpieczeństwo, a zarząd krajowy na ambaras, należałoby, aby buchalterya krajowa była oględniejsza, niż dotąd, zdarza się bowiem aż nazbyt często, że Wydział krajowy wycofuje z tutejszych zakładów pieniężnych znaczniejsze kwoty bez poprzedniego wypowiedzenia — a na uwagę tych instytucji, że w ten sposób postępywać nie należy, odpowiadano: „nie uważaliśmy, że pieniądze dziś nam potrzebne“ (fakt!) Na takie rzeczy nie wolno nie uważać!

Podobnie, jak Wydział krajowy powinien zasilać lokacjami większe stowarzyszenia, tak wszystkie bez wyjątku stowarzyszenia — o ile na to zasługują — zasilać winny Wydziały powiatowe. Niech każdy Wydział u stowarzyszeń swego powiatu lokuje pieniądze, którymi administruje, a pieniądz będzie produkcyjnie użyty i mniej będzie wypadków defraudacyi w kasach powiatowych. Wydziały zaś powiatowe dość posiadają funduszów do lokowania, jak to wskazują §. 2. i 3. statutu dla projektowanych kas pożyczkowych powiatowych. Tu jednak winny powiaty przyświecać dobrym przykładem gminom, nie zaś jak to się zdarzyło (znowu fakt!), że Wydział powiatowy walczył aż przed Wydziałem krajowym z jedną gminą, która ulokować chciała swój majątek kilku tysięcy zł. w zupełnie pewnym stowarzyszeniu.

Kaucye służbowe, przedsiębiorców i różnorodne inne lokowane w książeczkach oszczędności towarzystw zaliczkowych przysporzyłyby im mogło również kapitału obrotowego. W tym względzie należałoby jednak dotychczasowe instrukcje i rozporządzenia Wydziału krajowego zmienić, aby nie było wypadków, jak niedawno (i po raz trzeci: fakt!), że Wydział krajowy wypowiedział jednemu z największych towarzystw w kraju

kapitał 1.500 zł., złożony na książeczkę oszczędności tegoż Towarzystwa, a później deponowany, jako kaucya w Wydziale kraj., a to z powodu, że według istniejących instrukcyi nie są wymienione książeczki oszczędności tego towarzystwa, jako przydatne na kaucye w Wydziale krajowym.

Lecz działalność władz krajowych nie powinna się tu ograniczać wyłącznie na przysparzaniu funduszów towarzystwom. I owszem ciągła opieka i życzliwość władz powiatowych i krajowych byłaby nader pożądaną, a gdyby władze te łącznie z nami ku jednemu celowi działać chciały, z pewnością nikt nie występowałby w obronie samodzielnosci stowarzyszeń, ani obawiał się szkodliwów zawisłości ich — gdyż wzajemne zaufanie wszelkie usunąćby umiało obawy.

Podniosłoby więc i zaufanie do towarzystw i spodziewać się można z pewnością dobrych skutków, gdyby reprezentant Wydziału krajowego brał udział w czynnościach Wydziału Związku, gdyby zatem i stowarzyszenia wiedziały, że kraj przez swoje organa na nie spogląda — i kraj nabrał przeświadczenia, że pod jego okiem rozwijające się instytucje zasługują na zaufanie i poparcie. Podobno błąkał się jakiś wniosek po biurach Wydziału krajowego, aby w Wydziale kraj. otworzyć osobne krajowe biuro dla spraw stowarzyszeń. Za takim urządzeniem nie mogliśmy przemawiać, gdyż najważniejszą podstawą zdrowego rozwoju stowarzyszeń jest wolny, a jedynie wspieramy ich rozwój — wszelako zachęca nas ten wniosek do żądania, aby kraj z budżetu swego wyznaczył z n a c z n i e j s z ą kwotę na potrzeby Związku stowarzyszeń, zamiast corocznie, jak dotąd (i to fakt!) zmniejszać subwencya. W obec gotowości ryzykowania dla celów kredytu kilku milionów żądanie 3—4 tysięcy rocznie z budżetu krajowego wcale nie jest przesadzonym, a gdy zważymy, że kraj zarabiać może na stowarzyszeniach przez lokacye swoich funduszów, to owych kilka tysięcy byłoby tylko zwrotem nadpłaconych odsetek, a w każdym razie produkcyjnym i pożytecznym dla kraju wydatkiem. Przy takiej organizacji możeby wreszcie w sprawach stowarzyszeń ustał przedział między Lwowem a Krakowem i wszystkie bez wyjątku stowarzyszenia należałyby do Związku. Przyczyniłoby się to znakomicie do ich jednolitego i zdrowego rozwoju, a ustaliło ciągłą kontrolę, budzącą tylko zaufanie. Mniemamy bowiem, że Wydział Związku przeznaczałby dochody swoje przeważnie na lustracye stowarzyszeń, coby od niejednego błędu powstrzymało stowarzyszenia, niejednemu nadużyciu przeszkodziło, i w każdym razie zarządy z korzyścią dla sprawy pouczało. Niejednokrotnie mieliśmy sposobność przeprowadzać takie lustracye i możemy upewnić, że rzadko zdarzało nam się widzieć, aby coś chętniej i życzliwiej było przyjęte przez zarządy stowarzyszeń, jak właśnie takie lustracye,

wszelkie zaś uwagi lustratorów przyjmują stowarzyszenia z największą gotowością ad referendum i w końcu do nich się stosują. Na ścisłe, a stałe lustracye takie wielką kładziemy więc wagę.

Dla lepszej znajomości spraw stowarzyszeń, urządził Wydział Związku formalne biuro statystyczne, które oczywiście nie może być dokładne, bo brak ku temu funduszów. Sądzymy, że tu wzajemnie powinien się wspierać Wydział Związku i Biuro statystyczne krajowe. Wtedy daty i wiadomości o stowarzyszeniach będą zawsze dokładne, co nie będzie bez korzyści dla nich samych i dla kraju.

Od r. 1874. wydaje obecny redaktor „Związku“ roczniki stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Z uznaniem wypada podnieść, że Biuro statystyczne już drugi taki rocznik włącza w swoje krajowe wiadomości statystyczne. Przy większej łączności możnaby to jeszcze lepiej zorganizować. Lecz nie obojętnem jest, aby prawdziwe rozpowszechniały się wiadomości o stowarzyszeniach i wzrastało zainteresowanie się ich sprawami. Dla tego nie widzimy w tém ujmy dla godności P. T. członków Wydziału krajowego i Rad powiatowych, jeżeli doradzimy, aby Wydział krajowy ze swoich funduszów zaprunerował dla wszystkich swoich członków i wszystkich Rad powiatowych po jednym egzemplarzu czasopisma, za organ Związku stowarzyszeń uznanego. Wtedy będą mieli ci panowie sposobność zaznajomienia się ze sprawami stowarzyszeń, nie będą o nich decydowali bez ich znajomości, a mając wpływ na ich rozwój będą tylko ogólnie uznane prawidła do nich stosowali.

W ten więc sposób jedynie, mniemany, może i powinien kraj zająć się kwestya kredytu ludowego. Wszelkie zaś ku temu zaciągane pożyczki już z góry nie wróżą powodzenia. Jest bowiem pewnikiem ekonomicznem, że bardzo niebezpiecznie jest opierać jakiegokolwiek przedsiębiorstwa zupełnie o pieniądz pożyczany. Przedsiębiorstwa przemysłowe i inne, odrzucające wielkie zyski, jeszcze czasem tą drogą powieść się mogą, chociaż, jako ryzykowniejsze — i straty większe często przynoszą. Interesy kredytowe zaś zazwyczaj — chociaż w regule pewniejsze, muszą upadać, i muszą być dla obu stron interesowanych niekorzystne, jeśli się do nich bez własnych funduszów przystępuje. Zresztą po co tu nowych szukać funduszów? Stowarzyszenia nasze miały w końcu z roku 1874. w obrotach 2 miliony, z końcem roku 1875. blisko 4 miliony, z końcem roku 1876. przeszło 5 milionów, a obecnie przeszło 6 milionów. Jeśli tak dalej będą się rozwijać, a rozwój ten przez współdziałanie władz krajowych się spotęguje, wtedy wnet dojdziemy do zupełnie wystarczających funduszów.

Błędne zaś są z gruntu zarzuty czynione stowarzyszeniom, że ludność wyzyskują przez nakładanie zbyt

wysokich procentów i to celem uzyskania jak najwyższych dywidend.

Co do procentów, uczyniliśmy już nasze uwagi w pierwszej w szeregu niniejszym pracy. Dodać nam wypada, że przy pomocy zewnętrznej, na jaką my obecnie wskazujemy, stopa procentowa, zdaniem naszym, zniżyć będzie się musiała wkrótce do 8 od sta. Dla kredytu zaś osobistego nie jest to w naszych stosunkach wygórowana stopa procentowa, gdyż nie możemy spuszczać z oka pewnika, że nawet lud wiejski nie zaciąga na ziemię pożyczek krótkoterminowych, ani z ziemi ich nie spłaca, co nawet w obec daleko posuniętej parcelacji ziemi byłoby niemożliwem. Lud wiejski równie jak i rękodzielniczy miejski zaciągając winien pożyczki takie tylko na cele więcej przemysłowe. Wieśniak n. p. na konie, którymi zarabia, na bydło z którego ciągnie korzyść i t. d. Stąd też z zarobku tylko spłacać on może takie pożyczki i dla tego stopa procentowa do tego, a nie do dochodu z ziemi musi być zastosowana.

Z jaką zaś ochotą stowarzyszenia i ich zarządy zniżają stopę procentową, każdy przekonać się może, kto zechce brać udział w naszych zgromadzeniach. I dla tego jeszcze mniej podstawy ma czyniony nam zarzut, że towarzystwa pobierają wysokie odsetki, aby rozdzielać wysokie dywidendy. Jest to mniemanie zupełnie fałszywe, świadczące, że ci, którzy zarzuty te czynią, nie znają zupełnie naszych stowarzyszeń. Zwracamy przede wszystkim uwagę na uchwałę II. walnego Zgromadzenia Związku stowarzyszeń które wyraźnie orzekło, „że dążenie do osiągnięcia zbyt wysokich dywidend sprzeciwia się zasadom naszych stowarzyszeń.“ Daty zaś statyczne*) przekonać nas mogą, że rzeczywiście dywidenda w stowarzyszeniach stale spada. W r. 1877. udzielono n. p. tylko w 9 towarzystwach wyższą nad 12% dywidendę, w 14: 12%, a w 35 dywidendę od 10% nadół aż do 3%. W roku 1878. jeszcze niżej dywidenda spadła, a prawie wszędzie już dziś dzieje się zadość zasadzie, przez posła Gorayskiego wypowiedzianej, że dywidenda nie powinna więcej, jak o 1% przenosić procent, przez Towarzystwo pobierane. Nadmienić zresztą wypada, że dywidendę wyższą przyznają stowarzyszenia mniejsze, niższą większe, co stąd pochodzi, że towarzystwo z udziałem 2.000 zł., a 12.000 zł. obcego niżej oprocentowanego kapitału śmiało, przyznać może 12% dywidendy, czyni to bowiem raptem 240 zł., na co składają się dłużnicy Towarzystwa niespełna 1³/₄%, od wypozyczonej kwoty.

A zatem precz z uprzedzeniami! a pokaże się, że mamy już w kraju rzeczy gotowe, które tylko rozwijać należy, a nie ma potrzeby szukania za nowymi wynalazkami. W ogóle na polu ekonomicznym strzeżmy

się zbyt „genialnych i niebываłych“ pomysłów, bo łatwo pośliznąć się można. Trzymajmy tylko kroku z naturalnym rozwojem stosunków — a będzie lepiej!

Wnioski w sprawach kredytowych dla Wysokiego Sejmu królestw Galicyi, Lodomeryi wraz z wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Z wywodów naszy w Nrze 25. 26 i 27. wyłaniają się następujące wnioski dla Wysokiego Sejmu krajowego:

- I. Wysoki Sejm raczy wniosek Wydziału krajowego do „ustawy o popieranie melioracji gruntowych“ — przyjąć za podstawę swoich debat.
- II. Wysoki Sejm raczy nad wnioskiem Wydziału krajowego do „ustawy o zaciągnięcie pożyczki krajowej do wysokości 5,000.000 zł., celem niesienia pomocy ludności wyzyskiwanej przez lichwę i podźwignienia jej z upadku ekonomicznego“ — przejść do porządku dziennego.
- III. Wysoki Sejm raczy uchwalić następujące rezolucye:
 1. Wzywa się c. i k. Rząd, aby nie przedłożył do Najwyższej sankcyi, „ustawy o opodatkowanie stowarzyszeń akcyjnych i innych przedsiębiorstw zarobkowych, do składania publicznych rachunków obowiążanych“ — jeżeli Izba Panów Rady Państwa nie poczyni w niej zmian po myśli wniosków, stawianych zgodnie z usprawiedliwionem życzeniem stowarzyszeń i w interesie kraju naszego przez polskich deputowanych w Izbie posłów Rady Państwa na 376. i 378. posiedzeniu VIII. sesyi.
 2. Wzywa się c. i k. Rząd, aby wpłynął na Dyrekcyą przyszłego austro-węgierskiego stowarzyszenia Bankowego, iżby otworzony został jak najszerszy kredyt galicyjskim stowarzyszeniom zaliczkowym, istniejącym w myśl ustawy z dnia 9. kwietnia 1873. dz. u. p. l. 70., na podstawie eskontu weksli albo tylko domicyliowanych bez żyra na placach, gdzie się znajdują filie Banku, albo też na podstawie korespondencyi z miejscowościami, gdzie się znajdują c. k. sądy obwodowe, jako handlowe.
 3. Wzywa się Wydział krajowy:
 - a) aby złożył na powrót ankietę kredytową, przekazując jej do zbadania sprawę założenia na zysk nieobliczonej instytucyi hipotecznych dla posiadłości mniejszej wiejskiej i miejskiej — i złożenia Sejmowi sprawozdania ze swojej czynności.
 - b) aby zmienił swoje dotychczasowe instrukcye i rozporządzenia w tym duchu, iżby wszelkie fundusze krajowe, jakoteż wszelkie kaucyje lokowane być mogły jak najobficiej w stowarzyszeniach zaliczkowych. Szczegółowa instrukcya określi bliższe warunki tych lokacyi;

*) Roczniki Dra Alfreda Zgórskiego; I—IV. Lwów. 1875. 1876. 1877. 1878.

c) aby Wydziały powiatowe lokowały w stowarzyszeniach swego powiatu wszelkie fundusze powiatowe, jakoteż pochodzące z kar i grzywien pieniężnych, o ile nie zostaną podniesione przez reprezentacje gminne; zarazem będą Wydziały powiatowe wpływały na reprezentacje gminne, aby i swoje i zakładów swoich fundusze lokowały również w stowarzyszeniach zaliczkowych. Szczegółowa instrukcja określi bliższe warunki tych lokacji, przyczém jednak należy zostawić reprezentancyom powiatowym możność zastosowania téjże instrukcyi do potrzeb miejscowych;

d) aby Wydział krajowy szczególniejszą opieką otoczył stowarzyszenia zaliczkowe i do tego zachęcał w drodze poufnéj Wydziały powiatowe; w szczególności zaś:

α) aby wstawiał corocznie do budżetu krajowego odpowiednią kwotę na subwencyą na rzecz Związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, zwłaszcza zaś dla ustanowienia częstszych lustracyi stowarzyszeń zaliczkowych;

β) aby w porozumieniu z Wydziałem Związku stowarzyszeń ułożył warunki, na podstawie których reprezentant Wydziału krajowego należałby do Wydziału Związku stowarzyszeń;

γ) aby krajowe biuro statystyczne łącznie z biurem Wydziału Związku stowarzyszeń zbierało daty i wiadomości o stowarzyszeniach zaliczkowych tak dla Wydziału krajowego, jako téż i dla Wydziału Związku stowarzyszeń;

δ) aby Wydział krajowy dla wszystkich Rad powiatowych i dla wszystkich członków Wydziału krajowego zaprenumerował po jednym egzemplarzu czasopisma, uznanego za organ Związku stowarzyszeń, celem jak największego rozszerzenia wiadomości o sprawach stowarzyszeń zaliczkowych.

Że wnioski te gdzieś z po za Wysokiego Sejmu zostały poruszone, raczą zacić nasi Posłowie policzyć na karb troskliwego zajęcia się sprawą publiczną w kierunku zbyt ważnym — nie zaś na karb jakiegoś natrętnego narzucania się, pozbawionego przynależnego szacunku dla reprezentantów Narodu, z którym zawsze pozostanie

we Lwowie, w sierpniu 1878.

Redakcyja „Związku“.

Ruch Stowarzyszeń.

Spółka rolnicza w Jarosławiu założona została w tych dniach staraniem hr. Scipiona.

Towarzystwo zaliczkowe w Żywcu założone zostało również w tych dniach staraniem p. Teofila Chwaliboga.

Towarzystwo zaliczkowe w Białéj zaprenumerowało dla siebie drugi egzemplarz „Związku“.

Dom komisowy rolników we Lwowie. Dnia 24. b. m. wybrała rada zawiadowcza tegoż towarzystwa Dyrekcyą, w skład której weszli pp. Gnoiński Wincenty i Abrahamowicz Dawid.

Towarzystwo zaliczkowe w Zbarażu. W miejsce dyrektora p. dra Józefa Barzyckiego wybrany został na nadzwyczajnem zgromadzeniu dnia 14. b. m. dyrektorem p. Leopold Kukawski.

Towarzystwo obwodowej kasy zaliczkowej w Samborze, zarejestrowane zostało uchwałą c. k. Sądu obwodowego w Samborze z dnia 6. b. m. l. 11.676. Przedsiębiorstwo to polega na statucie z daty Sambor 21. lipca 1878. przedmiotem przedsiębiorstwa jest dostarczenie członkom towarzystwa na umiarkowany procent gotowych pieniędzy potrzebnych im do obrotu w gospodarstwie lub rzemiośle za pomocą wspólnego kredytu wszystkich członków; czas trwania takowego sprawuje Dyrekcyja, złożona z trzech członków Michała Popiela, właściciela realności jako dyrektora, Józefa Staszko, właściciela realności, jako zastępcy dyrektora i Jana Wojcickiego, jako skarbnika.

Wysokość udziału każdego członka oznaczoną została na 25 zł. a. w. lecz każdego czasu uchwałą ogólnego Zgromadzenia może być podniesioną; udział może być wpłaconym wkładkami miesięcznymi po 50 ct. w. a. Bliższych wiadomości o powstaniu i potrzebie tego Towarzystwa nie mamy.

Ogłoszenie.

Czwarty Rocznik stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych za r. 1877.

wyjdzie w pierwszych dniach września b. r., gdyż potrzeba, aby przed otwarciem Sejmu, na którym traktowana będzie sprawa naszych stowarzyszeń, doręczony został posłom.

Również umieszczony będzie przedruk tego rocznika w Roczniku krajowego biura statystycznego.

Kilka towarzystw nie nadesłało jeszcze potrzebnych dat statystycznych, dla tego uprasza się Szanowne Dyrekcyje tych towarzystw, aby to **niezwłocznie** uczyniły, gdyż w Roczniku nie powinno żadnego brakować towarzystwa.

Przedpłata na Rocznik wynosi 85 ct. wraz z przesyłką. — Cena sklepowa 1 zł. 20 ct. w. a.

We Lwowie, dnia 17. sierpnia 1878.

Wydawca Rocznika
Plac Maryacki L. 9.